

Przyjaciel Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

Nr. 46. Przyjaciel Ludu wychodzi trzy razy tygodniowo. Wymiar 2100 m. z odnośn. w dom 2200 m. w Polsce miesięcznie 3,00 mk. Pojednaczy egzemplarz 200 mk. Opłaty 2 franki. W innych krajach 100 procent drożej.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Duszyński. Adres dla listów: Nowy Przyjaciel Ludu — Kepno (Wikip.) Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kepnie, ul. Mückiewiczza 54. Telefon nr. 47.

Geny ogłoszeń: Zwyčajne za wiersz nonparelony jednolatomy 300 mk. Zdobne i dla poszukujących pracy 250 mk. Reklamy w dziale redakcyjnym 1000 mk. Przed tekstem na 1 stronie Ogłoszenia ze skomplikowanym układem 50 procent droższe. Na ogłoszenia ponad 10 razy się powtarzające, odpowiedni rabat.

Nr. 46.

Kepno, na sobotę 21 kwietnia 1923 r.

Rok X.

Przyjazd marszałka Focha.

W ostatnich dniach maja zjeżdża do Polski ten, którego nazwisko, ściśle związane z imieniem zwycięstwa w czasie wojny światowej, jest w ten sposób głoskami na marmurze, jak pogromcy Niemiec, jako wielkiego zwycięzcy, idącej sprawiedliwości i ludzkości.

Do Polski przybywa Marszałek Foch. Do Polski przybywa Marszałek Foch. Do Polski przybywa Marszałek Foch. Do Polski przybywa Marszałek Foch. Do Polski przybywa Marszałek Foch.

Wieloletnie dni, kiedy to nawała bolszewicka parła na wschód, kiedy to watachy czerwonych hord sowieckich, do serca Polski, do Warszawy... Wtedy Marszałek Foch, obok siebie nieomal na nasze zmartwienie, w drodze do Warszawy, wtedy odzywały się głosy, że Polska ponosi zasłużoną karę za swój imperializm i nikt nie kwapił się do pomocy. Nikt za wyjątkiem Francji.

Żydzi i Niemcy urządzają awantury w Sejmie.

Warszawa, 18. 4. Pod koniec wczorajszego posiedzenia sejmu rozprawy wniosek koła żydowskiego w sprawie ekcesów antyżydowskich w Warszawie dnia 5 bm.

Nagłym wniosku interwował poseł Hartglas. Zaznaczył on z całą bezczelnością, że ekcesy te zorganizowane były przez prasę pewnych odłamów. Tyczy się to naturalnie i napadów na Polcję, Ziemiańska kawiarnię i redakcję „Kurjera Porannego”.

W odpowiedzi na to poseł Staniszewski zaznaczył, że wszyscy potępiają ekcesy mętów społecznych w dniu 5 bm, lecz zorganizowane żydostwo razdyma je do olbrzymich rozmiarów. Społeczeństwo żydowskie stale stara się wprowadzić w błąd opinię zagranicę. Nagłym wniosku odrzucono.

Poseł Kirszbaum wykrzyknął: Na znak protestu odepchnijmy dzisiaj zabranie. Posłowie żydowscy podczas wielkiej wrzawy i zamieszania wychodzą ze sali.

Wywołując, poseł Kirszbaum zwołał pod adresem p. słów polskich.

— Morcercy! Bandyt! Złodziej! My się wam odplami!

Posłowie polscy ruszyli ku drzwiom i między obu stronami wywiązała się kłótnia. Kiedy poseł Manterys kłócił się z p. Kirszbaumem, podbiegł do nich Niemiec Zerbe i uderzył p. Manterysa pięścią w pierś. P. Manterys się zachwiał, a potem porwał się oburzony, ale go koledy klubowi wstrzymali.

Rozpoczęło się szamotanie, które trwało kilka minut i zakończyło się już w kuluarach.

Marszałek Rataj zarządził wskutek tych zajść śledztwo i wypowiedział że posła, którzy rozpoczęli bójkę, skarże na trzydziestodniowe wykluczenie.

Jawnozdrajca w Sejmie polskim.

Warszawa 18. 4 Wczoraj zjawił się w Sejmie poseł Łuckiewicz po miesięcznym wykluczeniu. Oczywiście czempredziej zaszedł do kasy po pieniądze.

Ujawniło się za co aresztowano go w Łucku. Oto w czasie (świąt wielkanocnych) 9 bm. urządził on wiec przed soborem w Łucku. Ze stopni świątyni Łuckiewicz przemówił do zgromadzonego tłumy i oświadczył, że lud ukraiński solidaryzuje się (!!) z rządem bolszewickim, który zamordował śp. prał. Budkiewicza i więzi arcybiskupa Cieplaka z księżmi, gdyż rząd polski czyni to samo (!!) z arcybiskupami prawosławnymi.

Podburzającej w najwyższym stopniu mowy Łuckiewicza słuchali żołnierze prawosławni tutejszego garnizonu i wypośledży na ulicę rozpoczęli demonstrację.

Prace Sejmu.

Na wczorajszym posiedzeniu Konwentu Senjorów pod przewodnictwem o Marszałka Rataja omawiano sprawę najbliższych prac Sejmu.

Po krótkiej rozprawie ustalono, że następane posiedzenie pełnego Sejmu odbędzie się w sobotę d. 21 bm, później w poniedziałek 23 bm. i w piątek 27 bm. poczem ze względu na szereg świąt nastąpi 2-tygodniowa przerwa.

Przerwa letnia w pracach Sejmu ma rozpocząć się 20 czerwca i trwać do października.

Dzisiaj p Marszałek zwołuje również posiedzenie Konwentu Senjorów, celem rozpatrzenia, które z przedłożeń rządowych mają być przed wakacjami zatwierdzone.

Niemieckie wicherzenia.

Przyjazd jen. Le Ronda wywołał wśród Niemców wielkie zaniepokojenie, które zwiększa jeszcze zapowiedziany przyjazd Marszałka Focha. Strach Niemców doszedł do tego stopnia, że „na wszelki wypadek sprowadzono tam znaczącą siłę zbrojną”. W Łabecie, koło Gliwic, ulekowano 800 żołnierzy hesskich. Poza wzmocnieniem garnizonu w Kitzlu, Raciborzu i Opolu, rozlokowano wielkie oddziały Selbstschutzu w Gliwicach i Bytomiu oraz sprowadzoną większą ilość tanków, które rozmieszczono w pewnym odstępie według granicy polskiej.

W Bobruku i Mikulczycach widziano pościgi pancernie. W niektórych miejscowościach Niemcy zaniechali prac budowlanych, czekając co będzie dalej.

„Głos Śląski” uzupełnia te wiadomości, przycząc ciekawe fakty prowokacji niemieckich, które mają na celu sprowokowanie przedewszystkiem powstańców do wystąpienia na granicy niemieckiej. Według tych wiadomości, zdaniem Niemców powstanie polskie jest potrzebne, bo z chwilą, gdy ono wybuchnie i zacznie się walki na granicy, Święty zaatakują Polskę od Wschodu oraz radzą ludności niemieckiej w niemieckiej części Górnośląska, by na wypadek wkroczenia wojsk polskich zachowała spokój, gdyby zaś weszli powstańcy, ma chwycić za broń.

Najciekawszą z plotek jest ta, która powiada, że jen. Le Rond stanie na czele powstańców górnośląskich, wkroczy na Śląsk Niemiecki i zajmie Opole na swą rezydencję.

Położenie w Zagłębiu Ruhry.

Mimo dalej trwającej opór rządu Rzeszy i władz niemieckich rząd francuski i belgijski kontynuują nadal jednomyślnie akcję swą w Zagłębiu Ruhry, skierowaną przeciw sztucznejmu oporowi kapitalistyczno-junkierskich Niemiec.

Francuski komunikat urzędowy, ogłoszony po sobotnich naradach z ministrami belgijskimi głosi między innymi: „Rządy francuski i belgijski zdecydowały się jednomyślnie kontynuować wspólną akcję w Zagłębiu Ruhry do chwili, kiedy Niemcy zdecydują się wypłacić reparationnych. Na odbytej naradzie rozpatrzone szereg zarządzeń mających zwiększyć presję na rządzie niemieckim, przycięm presja ta byłaby wywierana tak długo, dopóki okazałoby się to koniecznym. Powzięto dalej szereg decyzji w celu zwiększenia i przyspieszenia transportów węgla i koksu oraz w celu udoskonalenia komunikacji kolejowej na terenie okupowanym.”

Z powyższego komunikatu wynika, że ministrowie francuscy i belgijscy doszli do przekonania, że polityka wspólnego działania prowadzona będzie nadal w duchu wzajemnej ufności obydwu narodów. Odkąd Niemcy nie będą żywił wątpliwości co do istotnych intencji Francji i Belgii.

Ze uchwały powyższa ministrów belgijskich i francuskich nie istnieje tylko na papierze, dowodem tego jest wydalenie dalszych 430 niemieckich funkcjonariuszy kolejowych, którzy trwają w opozycji, uprawiali sabotaż na szkodę kolejnictwa terenu okupowanego. W Recklinghausen władze skonfiskowały 40 mijonów marek przeznaczonych na zapomogi dla strajkujących robotników. Oprócz tego skonfiskowały władze francuskie w ubiegłym tygodniu i pół miljarde marek w Mühlheim, przeznaczone na te same cele.

W odpowiedzi na to rząd niemiecki przesłał rządowi francuskiemu notę protestującą przeciw skonfiskowaniu w Mühlheim świeżo wydrukowanych banknotów niemieckich na sumę półtora miljarde marek oraz pływ dla drukowania tychże banknotów. Bank Rzeszy równocześnie opublikował ogłoszenie o unieważnieniu skonfiskowanych banknotów.

Prasa niemiecka z wielkim hałasem i tupotem rozpisuje się o gwałtach i rabunkach francusko-belgijskich, piętnując na każdym kroku akcję koszlantów jako „Raubpolitik”, „Greuelnaten Frankreichs” itp. Szczególnie wylewa ona gorzkie łzy nad złem trakto-

nie na pozór urzędzone państwo miało
żydowskiego, który doprowadził je do
amel, a w skutku i do dzisiejszej sta-
basu. W mocnych, choć dyskretnych bar-
wym talentem autor opisuje romans bly-
żuka, międzynarodowego bankiera, z nie-
żadym z towarzystwa". Rozkładowe działanie
żydowskiego namalowana świetnie.
los Kerdelji, upojonej frazeologią ele-
Friedenthala jest naturalną konsekwencją
żadna. Tak pod brutálním tchnieniem pru-
żądła żydowskiego wiedeńskie stara kultura
żydzi i zniurzałych przesądów towarzy-
przeciwwstawia rodzące się nowe renesan-
powstańca na gruzach państwa bismarcko-

bardzo zajmuje i oświeca.
naszych czytelników polecamy „Nowości
księgarni Perzyńskiego, Nklewicz i S ki
jest to miesięcznik bibliograficzno-spra-
wydawany z myślą informowania szer-
o wszystkich nowościach, ukazujących się
gącarskim, i który, jako taki, może oświecać
tym wszystkim, którzy znajdując się zdaleka
środków, interesują się ruchem litera-
nym.
Bibliograficzne” rozsyłane są gratis
marchy tylko podać księgarni swój adres.

Dla Stowarzyszeń Młodzieży
w powiatowej okręgu kępińskiego i ostrze-
żowskiego odbędą się
z 22 bm w Kępnie w sali gimnastycznej
szkoły powszechnej.
PROGRAM:
9 Wspaniała msza św. na int. kursu
11. Otwarcie kursu w sali szkoły
wzajemnej.
12. Wykład o pracy zarządczej, zadaniach Sto-
wzajemności, urozmaiceniach, kółkach itd.
13. Rozwinięcie przesów z pracy swych Sto-
wzajemności.
14. Wykładami godzinną przerwą obiadową.
15. Wykład o mieszczeń męską i żeńską i osoby
w wychowaniu młodzieży.

KRONIKA.
Kalendarz rzymsko-katolicki
18 kwietnia Anzelm b. w. dr.
3 po Wielk. Gajus i Soter, pp. mm.
Wojciech b. m., Gerard b. w.
18 dnia świąt o godz. 4,54 Zachód 7, 5
" " " 4,51 " 7, 7
" " " 4,49 " 7, 9
Wystawy rolniczo przemysłowej
w Kępnie w roku bieżącym z
stud. dnia 18 kwietnia. W skład jego

...w nieosobliwszej izbie Jarzemski
potracając Płazę „pludrow”, jak ich
którzy obrazy malowali. Ci od ro-
nie spoczęli, a Płaza ciekawym nie
co ich zajmowało.
danych na pół izbach, na pół sklepach,
oprócz tego składły sreber siewowych po-
życia, i izby białoszów, sokółów, a dalej
ogarów, przyborów myśliwskich, sieci,
...powitał pan Jan Nadworski wielki
wskiego, z obrzynieniami wosami, ramion
mąż jakby z miedzi odłany, bo też
...w pracy.
...był tego czasu jako ptaki do łowów
...kawa sztuka już się zatraczać zaczynała,
...jeszcze więcej pielęgniowali jako rycerską
...przeszłości.
...dopiero Płaza odetchnąć, bo z wielu
...które miały zawierać osobliwości i róż-
...godzina spóźniona nakazywała kwitować.
...właśnie tylko przytrzymał idącego Płazę
...mu się przypatrywać przechodzącym
...dom, których tu do najcięższych robót za-
...do starych znajomych oczy się zaśmia-
...strzały ich z siebie wyciągał, a szabla
...plazę. Jakaś iantazja dziwna poru-
...winie i do przechodzących przemówił
...po tatarsku.
...wiedzieć jak spuszczone lby jeńców
...Jarzemski stał zdumiony.
...w kożacych nadczas ludzi, którzy
...tatarskiego nie rozumieli języka, zna
...Płaza
...litość uczucie zdjęło go i spytałszy ich
...nie woli dostali, rzucił im małą jałmużnę.
...rzekł idąc do Jarzemskiego — ale
...stwierzenie... litość mieć potrzeba.
...do Mingajłowej powrócisz, Jarzemski
...ogłądał te przepychy, gdyż potom-
...za zamierzan. Nigdy w Polsce nie
...widziano, ale też panu naszemu Kaza-
...nie było.
...westchnęła słuchając.

wchodzą pp: 'Wojtkowiak (przewodniczący), Krzywo-
szyński (zast. przew.), Wiśniewski (sekretarz), hr.
Szambek, ks. Jadomski, Kizierowski, Korczak, ks. prob.
Nowacki, Kaczor, Szulc, Bytnerowicz, p. Wężykówna,
p. Brzaka, ks. prob. Nowicki, p. Nowak.

— Pielęgnacja drzew owocowych. Obecna para
roku to czas który sprzyja rozmnażaniu się gąsienic
i innemu robactwu drzew owocowych. Ze względu na
bezpieczeństwo innych drzew przyległych należy jak-
najenergiczniej już teraz tępic i zapobiec rozmnażaniu
się tego szkodliwego robactwa.

— Przekształcenie zawodowe inwalidów wo-
jennych. Główny wydział opiekuńczy nad inwalidami
wojennymi na województwo poznańskie zawiadamia
zainteresowanych, że do dnia 30 kwietnia należy nad-
syłać zgłoszenia na przeszkolenie zawodowe. Zgłoszenia
winny być podane na przepisowych formularzach, które
inwalidzi otrzymać mogą w powiatowych wydziałach
opiekuńczych nad inwalidami wojennymi przy staro-
stwach albo u przesów kół i grup związku inwalidów
wojennych. Wszystkie wypełnione kwestionariusze w po-
dwojnym wykonaniu (jedną dla województwa, drugą
dla Głównego wydziału opiekuńczego) należy natych-
miast przesyłać do Głównego wydziału opiekuńczego,
Poznań, ul. Fredry 7, przez powiatowy wydział opie-
kuńczy starostwa.

— Bazażność Bracia Strzelcy! W niedzielę, 22 bm.
od godz. 3 strzelanie do tarczy.

— Pakwotowanie. Władysławostwo Krzywo-
czyński z Domasina i Włodawa Arkaśzewska z Gru-
dzka w miejscce zawiadomieni o ślubie dzieci swych
Haliny i Leszka w dniu 24 kwietnia odbędą się mającym
ofiarnie na wiedeńskim Kępna 180 000 Mkp. —
Serdecznie „Bóg zapłać” składa Magistrat.

Z Poznania.

— Podrabianie banknoty. P. K. K. P. Oddział
w Poznaniu obłączyła arsztem fałszywe 50 600 mar-
kówek. Fałszykiaty mają znak wodny niezgodny z ory-
ginałem, są koloru jaśniejszego, przedewszystkiem pod-
pada zamazana cyfra 59 009 mk. Drugi rodzaj fałszy-
wych 50 000 marekówek ma to nieco jaśniejsze i noty
są krótsze o 5—6 mm. i mniejsze 2—3 mm. Również
przytrzymano fałszywe 10 000 mk., dwie 1 000 mar-
kówek z portretem Kościuszki i 500 mk. fałszywe.
Webc tak licznych fałszykiatów należy zwrócić bezczną
uwagę przy przyjmowaniu wszelkiego rodzaju bank-
notów.

— Bojkot żydów. W cukierni Raczńskiego
w Poznaniu przy ul. Nowej personel w kilku wypad-
kach odmówił obsługiwania gości żydów. Kiedy zaś
ci zapytali właściciela cukierni o przyczynę bojkotu, ten
odwiedził, że nie może wpłynąć na swój personel
i presji, żeby nieobstugiwani goście wyciągali z tego
konsekwencje. Następnie pod naciskiem personelu
właściciel cukierni wywiesił tablicę, że w cukierni tej
żydów się nie obsługuje.

— „Zjazd Krawiecki. W dniu otworzyła III go
Targu Poznańskiego, tj. w niedzielę dnia 29 go kwietnia

br. odbędzie się Zjazd Krawiecki przy ul. Podgórzej
1, 13. o godz. 8 mej rano. (Uczestnicy Zjazdu otrzy-
mają zniżki wstępu na Targ.)

Z całej Polski.

— Żydzi w Warszawie urządzają pogromy.
Żydzi w Warszawie czują się skutkiem sukcesu żydów
z Ręjsi na siłach i urządzili wczoraj strajk, zamykając
składy żydowskie, poczem wylegli na ulicę i bili prze-
chodzących chrześcijan. Telegram warszawski donosi:
Manifestacyjny strajk żydowski odbył się istotnie, a bo-
jówki żydowskie chodziły po ulicach dzielnic żydow-
skiej, zmuszając do zamknięcia warsztatów i sklepów.
Zanotowano kilka wypadków, — kiedy bojówki ży-
dowskie napadały na przechodniów chrześcijan.

— Poświęcenie pomnika na grobach powstań-
ców pod Książem. Podczas powstania r. 1848 naj-
większa potyczka z Prusakami odbyła się pod Książem.
W potyczce tej zginęło 600 powstańców, których po-
chowano na bojowisku. Tam też pochowany został
dowódca powstańców, Florian Dąbrowski, który w
kilka godzin po bitwie zmarł wskutek odniesionych
ran. Na bojowisku usypano dość wielkie mogiły, lecz
ani Krzyż, ani pomnika zarządów pruskich nie wolno było
na nich postawić. Dopiero ze zmianą warunków poli-
tycznych w kraju zaczęto myśleć o uczczeniu poległych.
Utworzony został komitet, który przedewszystkiem wy-
kupił z rąk spadkobierców znanego hakatysty Kenne-
mana teren, na którym znajdują się mogiły. Później
przystąpił komitet do ogrodzenia mogił i do postawie-
nia trzech krzyżów na mogiłach. Uroczystość poświęce-
nia krzyżów odbędzie się w niedzielę, dnia 29 bm.
Na uroczystość tej komitet zaprosił najwybitniejszych
przedstawicieli całego społeczeństwa. Zaproszeni zo-
stali między innymi, J. E. ksiądz biskup Łukowski,
wojewoda hr. Bański, gen. Raszewski i inni.

— Komitet dokłada wszelkich starań, ażeby uroczy-
stość uczczenia pamięci poległych powstańców wypadła
jak najekscyler. W tym celu zaprasza na uroczystość
wszystkich pozostałych jeszcze przy życiu uczestników
bitwy pod Książem. Jeden z nich, przeszło 90-letni
starzec, już się zgłosił. Zgłoszenia przyjmuje sekre-
taryz komitetu, ks. proboszcz Wiśniewski z miejscowości
Mchy w powiecie średzkim. Tenże ksiądz Wiśniewski
zwraca się za naszym pośrednictwem do rodziny śp.
Florjana Dąbrowskiego, dowódcy powstańców pod
Książem, z prośbą o wzięcie udziału w uroczystości.
Komitet prosi inne pisma o powtórzenie tego wezwania.

— Demonstracje bezrobotnych w Bydgoszczy.
W poniedziałek o godz. 9 minut 25 przed Magistratem
zebrał się tłum bezrobotnych. Niezmierne trudne wa-
runki materialne tychże bezrobotnych spowodowały
ich po pójściu tłumnie pod Magistrat, aby tam szukać
wszakówki, gdzie mogą znaleźć pracę lub jej od Magi-
stratu zażądać. Tłum wyłonił z siebie delegację skła-
dającą się z czterech osób, która udała się do Magi-
stratu. Delegatów wysłuchał sekretarz osobisty p. pre-
zydenta p. Zernicki, który teje delegacji oznajmił, iż
100 bezrobotnych znajdzie zajęcie przy kopaniu pienków
w Dyrekcji Lasów Państwowych, 40 przy tłuczeniu
kamieni w Koronowie, reszta zaś zwolnionych od pracy

Widać było, że nie domówiła wszystkiego co miała
na myśli:

— Poszłoby to gładziutko — szepnęła po namyśle
— tylko mam obawę, że ci, którym Bietka bardzo jest
miła, wszyscy lichmość dweracy będą zabiegali, aby
jej panna Amanda nie puściła od siebie.

— Ale ja ojcem jestem — wtrącił Płaza — mam
więc największe prawo dzieckiem mojem rozporządzać.
Bietka się pęsunyła niespokojnie.

— Jeżeli tylko droga pani ciwinowa kątek mi
u siebie zapewni do przybycia królowej, reszta się
zrobi łatwo: Pani marszałkowa potrzebuje popieszyć
z szyćciem ornata, panna Kosterzanka nie starczy, mnieby
w pomoc mogła przemęza sobie uprosić.

— Tak czy inaczej, jeżeli to wam potrzebnem jest,
a bezpieczniejsem się wydaje — przerwała staruszka
będziemy zabiegali z całym kunsztem jakiegośmy się
około dworu chodząc nauczyla.

— Usmiech przebiegł po błędach jej ustach i poca-
łowała w głowę Bietkę.

— Ale poco tobie chce się do tego dworu młodej
pani? — rzekła — nikt jej tu jeszcze nie zna. Chwała
niektórzy. Łęka się wielu. Mieliśmy niemkę jedną,
która swój cłocząj przyniosła, ta też nie omieszka
przybyć z nowym; a gdyby chciała, nierychło się do
naszego namawie.

— O! o! rozmiała się Bietka — my tu jeszcze
niejedną komedye ujrzemy, choć nie na teatrum? Gali
nam i śpiewali o jakiejś Dafnie w drzewo przemie-
nionej, a w co to się terazniejsze nasze obróca bogi-
niel w zwiędte kwiatki, czy w lzy wyciskające cebule?

Mingajłowa pogroziła szczebiotce.

— Jaka bo ty jesteś złośliwa! — zawołała. —
Pamiętaj o sobie, abys za wysła.

Spóźniona godzina czasu wysła Płazę pożegnać star-
ruszkę, ale sobie wyprosił, aby mu wolno było przyjąć
i swą rodzicielską troską z dobrą panią Ciwinową
podzielić.

TOM II.

Bielecki z zamku powracający w parę dni potem
przyniósł dla p. Lasoty i niespodziewaną i niezbyt
miłą wiadomość, że kanclerz się z nim widzieć po-
trebował.

— Oho! — rzekł w duchu Płaza do siebie —
ani chybl, że mnie zjad chcą wyprowadzić, a z Bietką
jeszcze ani wiem co pocznę! (C. d. n.)

w Papierni Wielkopolskiej podejmie pracę od początku przyszłego miesiąca w tejże papierni. W ten sposób Magistrat chce zająć pracę bezrobotnych. Kwestja ta jest palącą, gdyż trudno dzisiaj jest żyć człowiekowi bez pracy.

— **Śmiertelna ucieczka** W Sierakowie odbywała się obława na Jana Tomczaka, podejrzanego o zastrzelenie urzędnika celnego. Podczas obławy w czasie której Tomczak uciekał po dachach, wpadł on do kominia i poniósł śmierć na miejscu.

— **Napad na listonosza.** W lesie około miejscowości Mchy w pow. śremskim dokonał jakiś osobnik napadu na jadącego rowerem listonosza Helmmana i zrabował mu kilka gazet, poczem zbiegł.

— **Potrzymaj mi dziecko!** Dnia 16 bm. w południe do p. A. Pojtasza malarza, przystąpiła na pl. Szczępańskim w Krakowie nieznanego nazwiska kobieta, która prosila go o przytrzymanie rocznego dziecka, tłumacząc się że sama musi na chwilę zejść do magli. Wymieniony czekał około trzech godzin, niestety matka po dziecko nie przyszła. Przygodny „ojciec” zabral dziecko do swego domu w nadziei że matka może się zgłosić po nie — niewiedomo bowiem czy chodzi tu o podżuczenie czy też jakiś wypadek.

— **Ujęcie agenta fałszerzy 50 tys w Lwowie.** Od czasu po awanturze się fałszerzy 50 tysięczek policja użyla wszelkich sił aby pochwycić głównych dostawców, którzy fałszowane w Wiedniu pieniądze rzucili na rynek lwowski i prowincje. W śledztwie ustalono, że głównym agentem fałszerzy był kupiec lwowski żyd Reubik zamieszkały przy ul. Koflarskiej 8. Rolnik jednak nkrwał się przez dłuższy czas przed policja, przebywając kłejno w różnych synagogach. Dopiero dzisiaj policja zdołała go ująć na ul. Krasickich. Później Reubik zaczął udawać obłąkanego, co nie przeszkodziło osadzeniu go w areszcie policyjnym.

— **Cenna rzeźba.** Handlarka nabiałem Martynowa znalazła na ulicy worek, zawierający sznurami. Przyszedszy do domu rzuciła worek pod łóżko i usnęła. Tymczasem zgłosił się do policji ziemianin, który zeznał, że rzeźbił worek w którym było 80 milionów marek. Policja wyszukała Martynową jeszcze tej samej nocy i ta zdziwiła się niezmiernie, gdy po otwarciu worka znaleziono tam cały stos banknotów. Chce należało się jej 10 proc. znaleźnego, które ziemianin chciał jej dać, Martynowa nie chciała przyjąć, oświadczając, że jeśli otrzyma taka suma, mogą ją zamordować lub okraść i przelać tylko ziemianina, aby pomógł jej w kształceniu syna.

Ze świata.

— **Ślub włoskiej córki królewskiej księżniczki Jolanty.** W Rzymie odbył się ślub córki króla włoskiego, księżniczki Jolanty z hr. Calvi di Belgio. Ceremonja odbyła się w warunkach najzupełniejszej harmonij władz świeckiej i władzy religijnej. Ślub odbył się w Kapryale — pałacu ongiś papieskim, a od r. 1870 pozostającym pod interdyktem. Ślubu uświetliła za zgodą najwyższej władzy kościelnej kapelan dworu prałat Beccaria, składając parę młodszej w obecności rodziny królewskiej błogosławieństwo apostoelskie. Prasa podkreśla w szczególności ustęp przemówienia prałata Beccaria, odnoszący się do Mussoliniego, którego prałat nazwał przewodnikiem nowej ery narodu włoskiego, wskazyjącym temu narodowi drogę, po której wioden postępować. Prezydent senatu Tassinari, spełniał rolę pryncypala stanu cywilnego, zaś p. Mussolini — notariusza korony. Świadkami byli minister wojny oraz marszałek.

— **Nagły powrót zimy w Anglii.** Z Londynu donoszą pod datą 10 kwietnia, że wskutek zimowego

wiatru, zima znów się pojawiła w całej Anglii i Londyńczycy, którzy swoje futra i zarutki w okresie wielkanocnym ulokowali już w szafach, muszą je wydobyc na nowo. Nastaly takie zimna, że woda nocą zamarza. Spadły też w całej Anglii śniegi.

Różne wiadomości.

— **Pomnik osła.** Jedyny w swoim rodzaju pomnik wzniesiony w Ameryce, bo pomnik dla osła. Zwiereżę to należało do poszukiwacza drogich kruszców, któremu jakoś szczęście nie dopisywało. Pewnego razu osieł zbiegł swemu panu, a w kilka dni znalazło go dwóch podróżnych w zapadłej jakiejś miejscowości. Zgodnie z zwyczajem rozgrzebywało kopytami ziemię ślad poszukując żywności. Podróżni zbliżywszy się zauważyli w rozgrzebanej przez osła ziemi ślady srebra i przekonali się, że zwierze trafiło na niezmiernie obfite pokłady srebra. Wiadomość o tem sz bko się rozbiegła po okolicy. Do odnalezionych przez osła pokładów wystąpił z pretensją właściciel zwierzęcia. a także dwaj podróżni, którzy osła zdobali w drodze. Oddano sprawę pod sąd polubowy farmerów, którzy orzekli, iż właścicielem pokładów jest osieł, ponieważ jednak zwierze z tych bogactw **pożytkować nie może**, więc pokłady przechodzą w połowie na własność jego pana, a w połowie na własność owych podróżnych. Wrok został przyjęty. Osieł urwał przysięgę łaskawym chleb dożywotni, gąy zaś zdechł, par wystawił mu pomnik. Wart był tego osieł, bo wyczerpywanie znalezionych przez niego pokładów przyniosło jego panu 30 milj dolarów. Zdarzenie w każdym razie oryginalne.

— **Powieszony po swej śmierci!** Na podwórzu więzienia w Woodstock okolone czterema ścianami wysokich murów, skazano go na śmierć. Był nim niejaki Bennie Swin. Chwiejnym krokiem wszedł on na schodki ruchome, gdzie zrobiono zeń „pakietek na tamten świat”, dokładnie zawiązany przedwojennym sznurkiem w okolicy gardła Zbrodniarz — wielokrotny morderca, bo takim był Swin, zawiśł w nowietrz, gdy mu usunięto schodki z pod nóg. Wisiał tak przepisaną ilość czasu, poczem trupa zdjęto i odesłano na miejsce pogrzebu. Ale jakież było zdziwienie służby więziennej, gdy ujrzano, że gwoździe w nogach trumny zaczęły puszczać, samo denko wypadło i w otworze pokazały się buty nieboszczyka! Po zbadaeniu faktu przez lekarzy okazało się że kręgosłup Swina był nieznacznie, a sam nieboszczyk przychodzi do siebie. Ponieważ był to czas bardzo ciekawy, zaczęto więc badać przytomnego już skazańca. Odpowiedział on więc, że w pierwszej chwili, gdy krew zalewała mu mózg, widział jasno całą swoją przeszłość, potem przeszedł go bardzo przyjemny dreszcz, a następnie zima i ciężka ciemność zapanała do kęła. To było ostatnie u z c'e jakie pamiętał. Swin został stracony poraż drugi. Tym razem jednak pięćca była rozpalona we właściwym miejscu i skazaniec umarł poraż drugi ale już z pewnością.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Uzędowe notowania z dn. 18. kwietnia 1923 r.
loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych dostaw natychmiast ceny hurtowni:

Żyto	123000	133000
Pszonica	195000	205000
Jęczmień brow.	97000	102000
Owies	122000	127000
Mąka żytnia	218000	218000
Mąka pszenna	260000	310000
Ospa żytnia	61000	
Ospa pszenna	62000	
Ziemniaki fabr.	6000	7000

Groch polny	-	-	-
Groch jadalny	-	-	-
Seradela	-	-	-
Tatarska	-	-	-
Słoma żytnia luźna 42000-48000 prasow.	-	-	-
Siano luźne 42000-48000 prasow.	-	-	-
Łubin niebieski	-	-	-
" żółty	-	-	-
Wyka	-	-	-
Peluszka	-	-	-
Sytuacja rynkowa naogół bez zmiany.	-	-	-

Kurs giełdy warszawskiej

z dnia 19. kwietnia 1923 r.

Dolary St. Zjednoczonych	-	-
Funty angielskie	-	-
Franki francuskie	-	-
Franki belgijskie	-	-
Franki szwajcarskie	-	-
Liry włoskie	-	-
Marka niemiecka gotówka	-	-
" wyplata	-	-
Korona czeska	-	-
Korona austriacka	-	-
1 rubel złoty	-	-
1 rubel srebrny	-	-

Tendencja: mocniejsza.

Targ bydłocy w Poznaniu

Dnia 18 kwietnia 1923 r.

Placono za 100 kl. żywej wagi:

Bydło rogata i. kl.	-	-
" II. kl.	-	-
" III. kl.	-	-
Cielęta	-	-
" I. kl.	-	-
" II. kl.	-	-
" III. kl.	-	-
" IV. kl.	-	-
Swinie	-	-
" I. kl.	-	-
" II. kl.	-	-
" III. kl.	-	-
Owce	-	-
" I. kl.	-	-
" II. kl.	-	-

Usposobienie spokojne.

Wapno niezasowane
Węgiel bardzo korzystny
górnośląski i dawny
wiecki orzech

Szłucznie nawozić

poleca ze swej składnicy przy
rzu Kępińskich Młynów Paro

Dom Handlowy
J. Hącia i S-ka
KĘPNO, T. z o. p.
Tel. 176.

Naprawy
motorów elektrycznych
dynamo - maszyn
42 wykonują
K. Gaertig i Sp. T. z o. p. Poznań
Oddział Pracowni Elektromechanicznych
ul. Półwiejska 35. Telefon 3584.

Najlepszy środek do prania
Wszędzie do nabycia.



Sapon
Złoty medal Lwów 1907

Oszczędza pracę i pieniądze

Chem. fabryka Czesława Nagórskiego
Starogardzie (Pomorz.)

Lekarz weterynarji
Józef Rübner
w Kępnie, telefon nr. 15.
przeprowadza na życzenie
szczepienia świń przeciw czerwonce
także niemieckimi szczepionkami.

Moje połączenie telefoniczne:
Trzcianica nr. 3.

Rau, mleczarnia parowa,
LASKI, pow. Kępno.

Licytacja dobrowo na
W środe, dnia 25 bm. o godz. 11 przedp. sprzedam w Kępnie ul. Warszawska nr. 319 w podwórzu 4-calowy wóz roboczy, parę szorów i skrzynię do obroku, najwięcej dającym za gotówkę.
Obejrzeć można 10 minut przed sprzedażą.
KLAUS, kom. sąd. w Kępnie. 388

Kwestjonariusze
w celu uzyskania i odroczenia
wzgl. zwolnienia ze służby
wojskowej
poleca
Drukarnia Spółkowa
w Kępnie.

Wisząca lampa
naftowa
i latowa suknia
na sprzedaż.
Gdzie wskaże eksp.
N. P. L. pod nr. 393.

Damski zegarek
srebrny (enjalowy) z bransoletką zgubiono we wtorek, 17 kwietnia br. Uczciwego znalazcę uprasza się o oddanie z wynagrodzeniem do eksp. N. P. L. pod nr. 387.

Samodzielnego
pomocnika
do zawodu blacharskiego
poszukuje od zaraz za wysokim wynagrodzeniem.
Łudwik Heiman,
blachmistrz.
Knurów, Góry Śląsk.

Dobrze utrzymana
MASZYNA
do szycia
tania na sprzedaż. 390
RAU, mleczarnia parowa
LASKI, pow. Kępno.

Nowy
stojak
do garderoby na sprzedaż.
Gdzie, wskaże eksp. N. P. L. pod nr. 361.

Rozporządzenie
dotyczące czyszczenia i płukania
do picia i w lokalach restauracji
ma na składzie

Drukarnia Spółkowa

Pokrywanie
rozmaitym dachówką i papą oraz smolemi
kich większych prac dekarskich podje

Stan. Jack
mistrz dekarski
Telefon 176

Reparty
do pobierania podatków
towych i gminnych
ma na składzie

Drukarnia Spółkowa

Formularze do wyborów
i Rady gminnej
nabywać można
w Drukarni Spółkowej